

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 69)

z dnia 4 czerwca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 69)

4 czerwca 2025 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2021 r. poz. 1995) (BKSP-155-X-375/24);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 697 ze zm.) (BKSP-155-X-376/24);
- rozpatrzenie petycji w sprawie korzystania przez funkcjonariuszy straży gminnych z kamer nasobnych (BKSP-155-X-412/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie wyposażenia pracowników ochrony fizycznej na dworcach kolejowych w kamery nasobne (BKSP-155-X-465/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie uregulowania kwestii wielkości napisów na opakowaniach jednostkowych produktów (BKSP-155-X-401/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz. U. z 2022 r. poz. 762 ze zm.) (BKSP-155-X-402/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r. poz. 725 ze zm.) (BKSP-155-X-404/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie uchylenia ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.) (BKSP-155-X-413/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie właściwości sądu rozpatrującego sprawy dotyczące opieki nad dziećmi (BKSP-155-X-418/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie powołania spółki Skarbu Państwa do rozwoju sztucznej inteligencji (BKSP-155-X-419/25);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 57 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 61 w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Cichomski** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Danuta Głowacka-Mazur** zastępca dyrektora Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Ewa Staniszevska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Monika Wróblewska** dyrektor

Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Justyna Baduchowska** naczelnik Wydziału Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, **Jacek Lachowicz** główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Karol Markiewicz** główny specjalista w Departamencie Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Anna Prekurat** naczelnik wydziału w Departamencie Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **nadkom. Wojciech Stępień** ekspert w Biurze Prewencji Komendy Głównej Policji, **Zbigniew Wasiak** naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Rafał Wąchocki** główny specjalista w Departamencie Organizacyjno-Prawnym Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, **Tomasz Zajac** naczelnik wydziału w Departamencie Zezwoleń i Koncesji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Piotr Szczepaniak** dyrektor Departamentu Planowania i Nadzoru Urzędu Transportu Kolejowego, **Małgorzata Szumowska** prezes Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Szanowni państwo, został państwu dostarczony porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Wiem, że jest taka prośba, abyśmy punkt siódmy rozpatrzyli jako pierwszy, a resztę zgodnie z kolejnością, która w pierwotnym porządku obrad została zaproponowana. Czy jest sprzeciw co do takiego procedowania dzisiaj? Nie widzę.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego jako pierwszego. Jest to petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane. Petycję będzie referował pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tutaj osoba fizyczna proponuje, aby zmienić ustawę dotyczącą Prawa budowlanego, a konkretnie art. 24 teże ustawy poprzez dodanie czterech ustępów. Art. 24 dotyczy zakazu łączenia funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego z funkcją kierownika budowy. W tych czterech ustępach – nie wiem czy je czytać, czy nie – chodzi o to, żeby zmienić, doprecyzować pewne ustalenia dotyczące właśnie tego zakazu odnośnie do wynagrodzeń, żeby uszczegółowić, że to dotyczy sektora finansów publicznych, odnośnie do wynagrodzenia inspektora nadzoru, żeby nie było mniejsze niż 1,4-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W petycji także zaproponowano, aby dodać ust. 2 do art. 91, który będzie penalizował naruszenie nowych przepisów.

Te wszystkie sprawy już są – jak szczegółowo przeczytałem te uzasadnienia i ekspertyzę Biura Analiz Sejmowych – one już funkcjonują w polskim prawie budowlanym. Tutaj można powiedzieć, że wykonywanie funkcji inspektora nadzoru wymaga posiadania konkretnych kwalifikacji zawodowych i tak samo to dotyczy obowiązków inwestorskich. Wobec powyższego, te wszystkie zmiany, o które wnioskuje osoba fizyczna, po dokonaniu dokładnej analizy w biurze analiz i ekspertyz sejmowych, one tak są ocenione, że takich potrzeb rzeczywistych zmian w tych obowiązujących przepisach nie dostrzega.

Ja również jestem sceptycznie nastawiony do tych propozycji zawartych w petycji, żeby też nawet wprowadzać tę penalizację, bo ona już jest w określonym artykule Kodeksu karnego, konkretnie w art. 271. Wobec powyższego, ja bym proponował, panie przewodniczący, pani przewodnicząca, abyśmy wystąpili ze stosownym dezyderatem, aby minister infrastruktury odniósł się do tych propozycji, bo one są naprawdę dość daleko idące, ale generalnie one już są ujęte w polskich przepisach Prawa budowlanego. Może nie tak bardzo szczegółowo, jak wnioskuje osoba wnosząca tę petycję, ale one już są ujęte i tutaj w tym zakresie nadzoru budowlanego nad inwestycjami, wydaje mi się, że to wszystko dobrze funkcjonuje. Tym bardziej, że na podstawie decyzji organu wydającego pozwolenie na budowę, już w tej decyzji jest stwierdzenie, na jakich zasadach jest konieczność powoływania inspektora nadzoru budowlanego. To wszystko jest uregulowane, ale niechby ministerstwo się do tego problemu w stosownym dezyderacie odniosło. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Może ministerstwo zrobi to od razu. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Rozwoju i Technologii Monika Wróblewska:

Witam państwa. Monika Wróblewska, dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji, Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Przyjrzelśmy się tej petycji, mamy tę opinię prawną i mamy też opinię GUNB-u (Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego). Zresztą jest z nami pan, który jest przedstawicielem, więc może też będzie chciał zabrać głos. My jesteśmy za odrzuceniem tej petycji. Ona nie ma żadnego umocowania. Po pierwsze, to co jest podstawą tutaj, to przedstawione propozycje wykraczają poza przedmiot regulacji ustawy Prawo budowlane i mieszają bardzo dużo przepisów prawnych, które próbują w to włączyć. Nie widzimy tu żadnej podstawy, żeby nawet w jakiejś części włączyć to i dyskutować nawet nad wprowadzeniem. Zapisy, które są w tej chwili w Prawie budowlanym są wystarczające.

Mój przedmówca mówił, że inspektor nadzoru inwestorskiego jest powoływany decyzją o pozwoleniu na budowę. Tak jest w przypadku skomplikowanych inwestycji, kiedy to faktycznie organ narzuca taką konieczność. Natomiast inspektorzy nadzoru inwestorskiego są powoływani praktycznie wszędzie przez inwestora, bo to nie jest, że on musi być powołany, ale może być powołany. Są powoływani przez inwestora w wypadku inwestycji publicznych i oni mają czuwać nad prawidłowym wykonaniem. Natomiast tutaj uwagi tego pana, że nie możemy narzucać, że jest presja, że terminy – ja tego nie rozumiem. Dlatego, że inwestor też ma presję, inwestor też ma terminy, jednostki budżetowe mają swoje terminy wykonania budżetów, więc tu po prostu chodzi o to, że jest iluś tych uczestników procesu budowlanego i muszą to wszystko sobie dograć.

Natomiast takie wyłączenie, jakieś specjalne przepisy dla inspektora nadzoru, wydają się tutaj całkowicie niepotrzebne. Tym bardziej, że tak jak też GUNB w swojej opinii wskazał, to nie jest przedmiot, który regulowałoby Prawo budowlane i inne przepisy, Kodeks karny i Kodeks cywilny, bo to są umowy. Zresztą, proszę państwa, to są wszystko rzeczy powiązane, bo mamy i umowy na roboty budowlane. Tutaj też jest wskazanie takie, że nie powinno być wynagrodzenie inspektora nadzoru inwestorskiego uzależnione od robót. Ja już nie chcę tu wchodzić w protokoły przerobowe itd., protokoły przejściowe, roboty zanikające, bo to jest już taka kuchnia budowlana.

Natomiast jeżeli są inspektorzy nadzoru powołani w jednostkach na stałe, to oni mają pensję i to jest w ogóle od czegoś innego uzależnione. Jeżeli to jest firma zewnętrzna, jest podpisywana umowa, są warunki umowy, inspektor nadzoru inwestorskiego powinien się do niej przyłożyć. I też inspektorowi nadzoru inwestorskiego powinno zależeć na tym, żeby budynek, czy inwestycja jakaś innego typu została wykonana w terminie, bo to są realne straty, jeżeli tego się nie wykona dla inwestora w terminie.

Mamy zabezpieczone sprawy związane w umowach cywilnoprawnych. To nie jest prawo budowlane związane z karami też dla inspektora nadzoru inwestorskiego. On też ma swój czas na wykonanie tej umowy. Można umowy aneksować, jeżeli są sytuacje jakieś, które wymagają tego terminowo, czy finansowo. Tak że wydaje się, że w tej chwili na bazie obecnych przepisów te wszystkie prawa inspektora nadzoru inwestorskiego są zabezpieczone. A presja, to jest taka presja jaką ma chirurg, jaką ma każda inna grupa zawodowa, która wykonuje takie poważne czynności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Organizacyjno-Prawnym Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego Rafał Wąchocki:

Jako przedstawiciel Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego też tutaj podzielam stanowisko...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze do protokołu imię i nazwisko poproszę.

Główny specjalista w departamencie GUNB Rafał Wąchocki:

Rafał Wąchocki, Departament Prawny. Też podzielamy stanowisko przedstawione w opinii prawnej, przez pana posła i przez panią dyrektor. Chcieliśmy zaznaczyć, że analiza przepisów proponowanych zmian pod kątem ich ewentualnej zgodności bądź niezgodności z przepisami Prawa budowlanego, prowadzi nas do negatywnej opinii na temat tych zmian. Uważamy, że inspektor nadzoru inwestorskiego jest funkcją, z którą wiążą się wyjątkowe wymagania. Te wymagania określa już ustawa Prawo budowlane. Przy czym trzeba pamiętać, że ustawa Prawo budowlane nie określa wszelkich okoliczności pracy uczestników procesu budowlanego, czyli kierowników budów, inspektorów nadzoru inwestorskiego, gdyż wiele kwestii jest regulowanych w przepisach odrębnych m.in. w umowach cywilnoprawnych, w przepisach Prawa pracy. Jeśli chodzi o szczegółowe propozycje tych zmian, to taki charakter właśnie cywilnoprawny mają zagadnienia wprowadzane w ust. 3 i 6, one dotyczą wynagrodzenia inspektora nadzoru inwestorskiego. Dlatego uważamy, że ta tematyka nie jest kompatybilna z przedmiotem regulacji ustawy Prawo budowlane.

Też kwestia właśnie presji, o jakiej się pisze w tej propozycji, to są pojęcia nieostre, nieokreślone. Nie wiemy, czy autor tych zmian ma na myśli czyny zabronione czy czyny zgodne z prawem. Jest to pod względem redakcyjnym zmiana niezbyt fortunnie dopracowana. Poza tym ona też w ust. 5 jakby wnika w strukturę organizacyjną jednostek sektora finansów publicznych, spółdzielni mieszkaniowych, a tych kwestii też Prawo budowlane nie reguluje.

W związku z tym, że uznajemy propozycje zmian do art. 24 za niezasadne, również za niezasadną uznajemy propozycję penalizowania zachowań, które miałyby być wpisane do art. 91 Prawa budowlanego, który to przepis zawiera przestępstwa obarczone sankcjami karnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Mam nadzieję, że zaoszczędzili nam państwo pisanie dezyderatu i odpowiedzi. Papierologia w tej sytuacji chyba nie jest potrzebna. Państwo bardzo precyzyjnie określili, dlaczego nie możemy zgodzić się na argumenty podniesione w tej petycji. Jednak ostatnie słowo zawsze do posła sprawozdawcy należy. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, zgadzam się tu po wysłuchaniu tych dwóch głosów przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury. Zresztą ja podnosiłem te swoje wątpliwości, więc dezyderatu nie wystawiamy, tylko uznajemy petycję jako niezasadną.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję. W ten sposób zakończyliśmy prace nad tą petycją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, wracamy do punktu pierwszego, zgodnie z pierwotnym porządkiem dziennym, czyli petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. Petycję będzie referował pan przewodniczący Stanisław Gorczyca. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, moje sprawozdanie odnosi się do petycji, która dotyczy zmiany ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. Autor petycji domaga się nowelizacji cytowanego przepisu poprzez wprowadzenie regulacji, na mocy których minister właściwy do spraw wewnętrznych miałby wyposażyć koncesjonowanych przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w zakresie usług ochrony osób i mienia w urządzenia służące do nagrywania dźwięku i obrazu w trakcie interwencji realizowanych przez pracowników ochrony tzw. kamerami nasobnymi – tak te kamery nazywamy. W uzasadnieniu wnoszący petycję argumentuje swoje żądania potrzebą zwiększenia nadzoru nad pracownikami firm ochroniarskich i ograniczeniem występujących w tego typu służbach zjawisk przemocy i agresji fizycznej.

Zauważyć również wypada, że tożsame petycje trafiły do Sejmu, do pana prezydenta oraz do prezesa Rady Ministrów, który przekazał petycję zgodnie z kompetencjami do MSWiA.

Oczywiście przedmiotowa petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne ustawy o petycjach.

Na jakie aspekty w kontekście złożonej petycji zwraca uwagę ekspert. Po pierwsze, opiniujący szczegółowo omawia uprawnienia, które posiada pracownik agencji ochroniarskiej w oparciu o aktualnie obowiązujące prawo. Po drugie, autor opinii zwraca uwagę, iż aktualnie obowiązujący katalog uprawnień pracownika ochrony rzeczywiście nie zawiera przepisu zbliżonego do regulacji zawartej w ustawie o Policji, który umożliwia policjantom nagrywanie prowadzonej interwencji. Uprawnienia do korzystania z kamer nasobnych posiada także Straż Graniczna, funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej, straż gminna, funkcjonariusze Inspektoratu Wewnętrznego Służby Więziennej, funkcjonariusze CBA. Przy czym trzy formacje wymienione w ostatniej kolejności mają możliwość nagrywania jedynie obrazu. Po trzecie, ekspert biura analiz i opinii sejmowych analizując żądania zawarte w petycji za niezbędne uznaje uwzględnienie kwestii ochrony danych osobowych, w tym zwłaszcza przetwarzania danych osób objętych monitoringiem. Po czwarte, wątpliwości natury systemowej i prawnej budzi żądanie wyposażenia w kamery nasobne pracowników firm ochroniarskich przez – jak to określono w petycji – odpowiednie organy władzy wykonawczej. Przedsiębiorcy świadczący usługi w zakresie ochrony osób i mienia działają bowiem w warunkach komercyjnych, realizując swoje zadania odpłatnie. Stąd nieuzasadnione jest rozwiązanie, o którym mowa w petycji, bo jest sprzeczne z zasadami konkurencji i racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi.

Proszę państwa, podsumowując stwierdzić należy, że kwestia pracowników firm ochroniarskich w kamery nasobne wpisuje się w szerszą problematykę związaną z zastosowaniem takich urządzeń przez inne podmioty, takie jak chociażby Straż Ochrony Kolei czy ratownicy medyczni, stąd zarówno w Ministerstwie Infrastruktury jak i w Ministerstwie Zdrowia rozważa się wprowadzenie stosownych rozwiązań.

Biorąc pod uwagę aktualność tej problematyki, ekspert proponuje wystąpienie do ministra spraw wewnętrznych i administracji z dezyderatem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Otwieramy dyskusję. Czy są z nami przedstawiciele rządu?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ja poproszę.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo przepraszam, że się tak dopycham, ale mamy sytuację następującą, pierwsza petycja, którą prezentował pan przewodniczący Gorczyca dotyczy Straży Ochrony Kolei, Straży Miejskiej, tak?

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Osób i mienia.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak. Druga petycja Straży Ochrony Kolei. Następna petycja dotyczy korzystania z kamer nasobnych przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej, a czwarta petycja dotyczy znowu służb kolejowych. Dlatego teraz ja bym proponowała, żeby nie rozdrabniać tego, skoro w zasadzie o ten sam problem chodzi. Wymieniamy różne służby, ale rozumiem, że problem jest jeszcze szerszy, bo nie wiem czy w tych petycjach są wymienieni, chociaż pan przewodniczący mówił o służbie zdrowia, o ratownikach medycznych. Czy nie byłoby rozsądne, żebyśmy podyskutowali o wszystkich czterech naraz, prosząc naszych gości, żeby się odnieśli do swoich dziedzin. Czy tak?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak zróbmy rzeczywiście, bo to jest bardzo zbliżona problematyka i właściwie analogiczna. To jest właściwie to samo, tylko dotyczy różnych ustaw. Pierwsza ustawa, to była o ochronie osób i mienia, druga ustawa w drugim punkcie, to jest o transporcie kolejowym, trzecia ustawa, to jest petycja w sprawie korzystania przez funkcjonariuszy straży gminnych z kamer nasobnych, a kolejna petycja dotyczy wyposażenia pracowników ochrony fizycznej na dworcach

kolejowych w kamery nasobne. Czyli problematyka jest de facto ta sama. Myślę, że w jednym punkcie, w ramach jednego dezyderatu ewentualnie, jeżeli się zdecydujemy, byśmy też procedowali nad tą problematyką.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Tak zgadza się, panie przewodniczący, też jestem za tym. Oczywiście w każdej z tych petycji są jakieś niuanse, które można byłoby jeszcze rozpatrywać, ale myślę, że głównie chodzi o to samo. W związku z tym taki dezyderat załatwia sprawę, tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan się zgłaszał, tak? Przedstawiciel rządu. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Cichomski:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo, Mariusz Cichomski, zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Szanowni państwo, jak najbardziej tematyka jest bardzo podobna, natomiast różni się pozycja prawno-ustrojowa podmiotów, których dotyczą. Stąd pozwolę się odnieść z perspektywy ministra do dwóch elementów, czyli do kwestii wyposażenia kamer zgodnie z punktem pierwszym, czyli na podstawie ustawy o ochronie osób i mienia w stosunku do Specjalistycznych Uzbrojonych Formacji Ochronnych, a w drugiej części do straży gminnych. Od razu zaznaczyć, że w przypadku jednym i drugim stanowisko ministra spraw wewnętrznych jest różne. O ile w przypadku, powiedzmy już w uproszczeniu, SUFO (Specjalistycznych Uzbrojonych Formacji Ochronnych) wnosimy o odrzucenie dezyderatu. Tak jak bardzo słusznie zostało napisane w opinii ze strony Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Sejmu, mamy do czynienia w tym wypadku z podmiotami komercyjnymi, realizującymi swoją działalność gospodarczą na podstawie umów cywilnoprawnych. Nie ma możliwości prawnych, nawet z punktu widzenia samej pozycji, relacji sektora prywatnego z sektorem państwowym, aby minister spraw wewnętrznych i administracji był odpowiedzialny za to, żeby wyposażyć w określonego rodzaju urządzenia podmioty komercyjne, zarabiające po prostu na świadczeniu określonego rodzaju usług. To jest jeden element, jeśli chodzi o ustawę o ochronie osób i mienia.

Drugi element, na który należy zwrócić uwagę, i drugi element postulatywny w tym zakresie, to jest kwestia nałożenia na ministra właściwego do spraw wewnętrznych obowiązku nadzoru nad prawidłowym i efektywnym wykorzystaniem kamer nasobnych. Jak bardzo słusznie pan przewodniczący wskazał, chociażby obecnie mamy analogiczne uprawnienia w ustawie o Policji, w odniesieniu do funkcjonariuszy Policji, nie ma powiązania z kompetencją nadzorczą ministra spraw wewnętrznych nad tym, w jaki sposób wykonywane są uprawnienia w zakresie rejestracji obrazu w stosunku do Policji. Nadzór jest znacznie szerszy, na poziomie ogólnym, a nie w odniesieniu do tej konkretnie wykonywanej czynności.

Pamiętajmy też jeszcze o jednej rzeczy, że w znacznej mierze tego rodzaju działalność usługowa w sektorze ochronnym, realizowana jest często w stosunku do obszarów, miejsc, zakładów pracy, sklepów, różnego rodzaju przedsięwzięć, gdzie mamy do czynienia z rejestrowaniem obrazów pomieszczeniowym bądź terenowym. To nie jest tak jak w przypadku funkcjonariuszy Policji, że albo w strefie dostępnej publicznie, gdzie niekoniecznie jest monitoring miejski, albo też interwencja może być prowadzona również na obszarze prywatnym w określonego rodzaju przypadkach, tam gdzie takich kamer po prostu z założenia nie ma. Stąd, jeśli chodzi o kwestię postulatu, zmiany w ustawie o ochronie osób i mienia, stanowisko ministra spraw wewnętrznych jest negatywne.

Natomiast inaczej jest, jeśli chodzi o kwestię straży gminnych. Tutaj pozwolę sobie przywołać też z punktu widzenia praktyki policyjnej, te rozwiązania, które funkcjonują obecnie, zostały wprowadzone w 2018 r. na fali implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości. One były równolegle robione z ustawą zapewniającą stosowanie słynnego RODO, o ile RODO zawiera przepisy ogólne, można powiedzieć, ważne w stosunku do wszystkich osób, wszystkich podmiotów realizujących monitoring, to dyrektywa sama w sobie była z perspektywy celu adresowana w stosunku, powiedzmy w uproszczeniu, do służb, do organów realizujących działania w zakresie porządku publicznego.

Wprowadzenie rozwiązań prawnych, a później stopniowe wyposażanie patroli policyjnych, bo to jest stopniowy proces. Absolutnie nie jest tak, że w tej chwili każdy patrol jest wyposażony, każdy funkcjonariusz biorący udział w patrolu jest wyposażony w kamery nasobne. To jest rozwijanie systemu z jednej strony niezwykle kosztownego, z drugiej strony też wcale nie prostego, bo to jest cały system. To nie jest tak jedynie, że zdejmuje się kamerę i ta kamera jest samodzielnym urządzeniem, tylko podpina się ją do odpowiednich centrali i ten obraz jest przetwarzany. Przyniosło to bardzo pozytywny skutek w kontekście interwencji nie tylko i wyłącznie z punktu widzenia ochrony praw osób względem, których interwencja jest prowadzona, ale też w drugą stronę. To znaczy, w zdecydowany sposób spadła liczba skarg na działania funkcjonariuszy ze strony tych, którzy byli adresatami danego rodzaju interwencji. Do tej pory występowało słowo przeciwko słowu, świadek ewentualnie, w zależności od tego, jakie były okoliczności danej interwencji. W tym momencie, gdzie mamy do czynienia z rejestracją przy wykorzystaniu tego typu urządzeń mamy materiał zupełnie innego rodzaju. Dlatego liczba skarg w odniesieniu do tego typu interwencji zdecydowanie spadła. A zważywszy na to, że może nie identyczne, ale też straże gminne prowadzą interwencje różnego rodzaju istotne z punktu widzenia porządku publicznego, to niewątpliwie uprawnienie do tego, żeby stosować analogiczne urządzenia i przyjmować analogiczne systemy na zasadzie oczywiście uprawnienia a nie nakazu. Ponieważ, jak wiemy doskonale, straże gminne, zgodnie ze swoją pozycją ustrojową przynależą samorządom i nie chcemy zobowiązywać do tego, żeby każdy samorząd koniecznie natychmiast musiał wyposażać ponosząc określonego rodzaju koszty straży gminy w tego rodzaju urządzenia. Natomiast jest to kierunek działań słuszny. Zresztą też wpływały postulaty w tym wypadku do ministerstwa spraw wewnętrznych uregulowania tej kwestii. Minister spraw wewnętrznych też pozytywnie się do nich wypowiadał. Natomiast tutaj w tym momencie opinia ministra spraw wewnętrznych jest pozytywna i rekomendujemy podjęcie prac w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Ktoś chciałby zabrać głos i wypowiedzieć się w tej sprawie? Nie widzę. Czyli rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali w sprawie tych czterech petycji jeden dezyderat na ręce prezesa Rady Ministrów, który według kompetencji rozdzieli ten dezyderat pomiędzy poszczególne resorty. Ten dezyderat obejmowałby oczywiście te cztery petycje. Może jeszcze raz dla jasności przedstawię. Petycja pierwsza, w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. Kolejna petycja, w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym. Kolejna petycja, w sprawie korzystania przez funkcjonariuszy straży gminnych z kamer nasobnych oraz petycja w sprawie wyposażenia pracowników ochrony fizycznej na dworcach kolejowych w kamery nasobne. W tej sprawie z racji tego, że one dotyczą bardzo analogicznej sprawy, tylko dotyczą różnych tak naprawdę obszarów funkcjonowania państwa i różnych służb, skierujemy po prostu jeden dezyderat obejmujący de facto te cztery petycje. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy, dezyderat na ręce prezesa Rady Ministrów? Nie widzę, a więc kierujemy w tej sprawie dezyderat. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia, czyli petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie uregulowania kwestii wielkości napisów na opakowaniach jednostkowych produktów. Petycję będzie referowała pani poseł Izabela Bodnar. To punkt piąty naszego porządku dziennego. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, petycja jest bardzo krótka. Petytor zwraca się z prośbą o ustawowe uregulowanie kwestii wielkości napisów na opakowaniach jednostkowych towarów paczkowanych. Wnioskodawca postuluje podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu określenia minimalnej wielkości wszystkich napisów na opakowaniach, nie tylko oznaczenia ilości nominalnej, tak jak to jest na ten moment, ale także m.in. składu, alergenów czy sposobu przygotowania. Wskazano, że obecnie obowiązujące minimalne wielkości liter na przykład 2 mm są zbyt małe i po prostu dla wielu ludzi nieczytelne.

W uzasadnieniu petycji petytor wskazuje, że obecne regulacje zawarte m.in. w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw gospodarki są niewystarczające i powinny zostać uregulowane na poziomie ustawy. Problematyka wielkości napisów na opakowaniach została kompleksowo uregulowana w przepisach unijnych takich jak rozporządzenie nr 1169 z 2011 r.

w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności oraz w innych aktach krajowych dotyczących m.in. produktów spożywczych, kosmetycznych i chemicznych. W wielu przypadkach określono minimalne rozmiary czcionki, a przepisy te obowiązują bezpośrednio w państwach członkowskich.

Petycja odnosi się do opakowań jednostkowych towarów paczkowanych. Według ustawy przez towar paczkowany należy rozumieć produkt umieszczony w opakowaniu jednostkowym dowolnego rodzaju, którego ilość nominalna jednakowa dla całej partii odmierzona bez udziału nabywcy nieprzekraczająca – i tu szczegóły 50 kg lub 50 l – nie może zostać zmieniona bez naruszenia opakowania.

Z przytoczonej definicji wynika, że towarem paczkowanym mogą być zarówno produkty spożywcze, kosmetyczne, jak i różnego rodzaju produkty chemiczne. W wyżej wymienionej materii mają zastosowanie rozporządzenia właśnie zarówno unijne jak i polskie. W związku z istniejącym rozbudowanym systemem regulacyjnym na poziomie Unii i Polski wprowadzenie dodatkowych przepisów ustawowych nie jest uzasadnione, według biura ekspertyz i analiz sejmowych. Unijne rozporządzenia mają bezpośrednie zastosowanie i pierwszeństwo nad krajowym prawem. W razie potrzeby doprecyzowania można zmieniać akty wykonawcze, ale nie ustawy. Skargi dotyczące wielkości napisów powinny być natomiast skierowane do ministra właściwego do spraw gospodarki, który jest uprawniony do regulowania tych kwestii w drodze rozporządzenia.

Zatem wnosimy, zgodnie z rekomendacją biura ekspertyz i analiz sejmowych, o przekazanie tej petycji do ministra rozwoju i technologii, jako sugestii do ewentualnej zmiany w rozporządzeniu, ale nie ma potrzeby zmiany ustawy, jakby taka jest konkluzja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję w tej sprawie. Czy są z nami przedstawiciele rządu? Ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Rozumiem, że jakby jest konieczność zmiany rozporządzenia, w związku z tym kierujemy dezyderat. Ja bym skierował dezyderat w tej sprawie do resortu, resort się oczywiście odniesie i będziemy mieli wtedy jednoznaczną odpowiedź czy dojdzie do zmiany rozporządzenia, czy nie ma takiej konieczności, zdaniem rządu. Pani przewodnicząca tak? Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Nasz stały ekspert i biuro ekspertyz sejmowych wskazało, że ewidentnie nie jest to materia ustawowa, jest to materia do rozporządzenia. Czyli rozporządzeniem te kwestie się reguluje, to jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jest taka, wydaje mi się, że w takiej sytuacji warto by było zainteresować na przykład rzecznika praw konsumentów. Przesłałabym po prostu tę petycję do rzecznika praw konsumentów i do ministerstwa rozwoju. Natomiast nie pisałabym dezyderatu, bo odpiszą nam tak, napiszemy rozporządzenie, nie napiszemy rozporządzenia. Znaczący to nie jest kwestia ustawowa, więc jak gdyby jasne informacyjnie, tak. Natomiast ja jestem przeciwniczką budowania dodatkowych stert papieru. Rozumiem, że to są miejsca, w których powinno się zająć tą petycją, więc rzecznik praw konsumenta ma taki obowiązek. Przesyłamy do niego tę petycję, przesyłamy ją do ministerstwa rozwoju i tyle.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Tylko jako Komisja do Spraw Petycji, która jest adresatem tej petycji, nie będziemy znali stanowiska rządu w tej sprawie. Ponieważ nie dostaniemy odpowiedzi, w jakim zakresie i w którym kierunku pójdzie rząd, jeżeli chodzi o rozpatrzenie postulatu zawartego w przedmiotowej petycji, jeżeli przekierujemy ją tak tylko po prostu do rządu. Musimy mieć jakiś feedback, żeby po prostu odpowiedzieć petytorowi.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ja rozumiem, panie przewodniczący, że pan jest ciekaw bardzo, jakie będzie rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Nawet nie ja, ale petytor.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Jasne, ale jeszcze raz państwu mówię, Komisja do Spraw Petycji może punktowo zmieniać prawo, ustawę. Nie możemy zmieniać rozporządzenia ani pisać za rząd rozporządzenia. Tak to już nie jest nasza materia. My, uważam, kierujemy w to miejsce, w którym ta petycja

powinna zostać zrealizowana. Naprawdę trudno sobie wyobrazić, że będziemy pisali ustawę o tym, że litery mają być większe albo mniejsze. Ustawa naprawdę do tego nie jest potrzebna.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Nawet jeżeli ministerstwo nam odpowie, to my i tak nie będziemy mogli nic z tym więcej zrobić, jak tylko przekazać do wykonania ministerstwu. Czyli samo tworzenie dokumentów tutaj nie pomoże, a wręcz przedłuży proces. Tak uważam.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

OK, czyli rozumiem, że państwo jesteście za tym, aby przekierować tę petycję do resortu, aby resort w jakiś sposób się do tego ustosunkował, i do rzecznika praw konsumenta.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Do rzecznika też, to jest jak najbardziej konsumencki... Być może jest coś na rzeczy, że te literki są za małe, bo są, więc dobrze, żeby jednak ktoś się nad tym pochylił.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Lupy są w telefonach, naprawdę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak że do rzecznika i do ministra rozwoju przekażmy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli przekazujemy tę petycję do ministerstwa rozwoju i do rzecznika praw konsumenta. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia. Punkt szósty, czyli petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu. Petycję będzie referował pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dokładnie petytor chciałby kilku zmian w ustawie o Trybunale Stanu. Natomiast co jest niezwykle ważne przed tym jak przejdziemy do merytorycznego omówienia petycji, to fakt, że w sierpniu 2024 r. już taka petycja wpłynęła. Znacząca podobna petycja, nie dokładnie taka sama, ale podobna petycja. Różnica tak naprawdę od tej petycji, która wpłynęła, polega na uzupełnieniu propozycji poprzez dodanie, doprecyzowanie sposobu ustalenia górnej wysokości grzywny oraz trybu zmiany jej na areszt. W trakcie omawiania w styczniu 2025 r. tej petycji zauważono i zaakcentowano, że część zawartych w petycji propozycji jest niezgodna z Konstytucją.

Według ekspertyzy Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji należy przyjąć, że ta petycja ma podobny charakter, mimo tego że językowo nie jest jednoznaczna, znacząca nie jest dokładnie taka sama, ale dokładnie o tym samym i w taki sam sposób sugeruje rozwiązanie sytuacji. Dlatego, ze względu na to, że już wcześniej omawialiśmy tę petycję, należałoby zastosować art. 12 i nie podejmować prac nad tą petycją.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. W związku z tym nie otwieramy dyskusji w tej sprawie. Pozostawiamy tę petycję bez rozpatrzenia. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tego punktu? Nie widzę. Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo dziękuję.

Punkt ósmy – rozpatrzenie petycji w sprawie uchylecia ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to jest niezwykle często ważny i istotny temat regularnie podnoszony. Dokładnie petytor chciałby uchylenia całego aktu, dokładnie Karty Nauczyciela, czyli aktu z 1982 r. Jeżeli chodzi o Kartę Nauczyciela, to tak naprawdę odnosi się tylko do nauczycieli zatrudnionych w określonych typach szkół i placówek. Art. 1 Karty Nauczyciela dokładnie określa, którzy są to nauczyciele, tak więc nie dotyczy wszystkich nauczycieli czy też pracowników pedagogicznych, którzy mają kontrakt

i kształcą uczniów i uczennice. Likwidacja Karty Nauczyciela natomiast bez wprowadzenia nowej pragmatyki zawodowej miałaby trudne do oszacowania skutki prawne i społeczne. Można by przykładowo wykazać, że nauczyciele szkół objętych dotychczas zakresem Karty Nauczyciela, zostaliby objęci zakresem stosowania nie tylko Kodeksu pracy, ale też w przypadku szkół prowadzonych przez samorządy ustawy o pracownikach samorządowych. Ważne jest również to, na co zwrócił uwagę ekspert w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że Karta Nauczyciela jest bardzo często zmieniana i rząd proponuje niedługo ją zmienić. W ekspertyzie zostało podanych 19 podpunktów, czyli rzeczy, które będą zmieniane w Karcie Nauczyciela. Ta karta regularnie jest zmieniana i już nie ma takiej samej formy, jaką miała na początku. Takie jest prawo.

Jeżeli chodzi natomiast o samą opinię i wnioski biura ekspertyz i analiz, to biuro sugeruje nieprocedowanie, to znaczy odrzucenie tejże petycji, czy żądania będącego podstawą petycji. Natomiast ja się nie zgadzam z biurem ekspertyz. Znaczy, warto jest zwrócić uwagę na to, jeśli chodzi o samą Kartę Nauczyciela, że jest zarówno tak samo dużo za, jak i przeciw likwidacji, m.in. za likwidacją byłoby ujednolicenie systemu zatrudnienia wszystkich nauczycieli, zwiększenie efektywności i motywacji nauczyciela, ograniczenie kosztów budżetowych, również dla samorządów itd. Przeciwno też jest bardzo wiele, na przykład stabilizacja pracy nauczyciela czy pewne bonusy, które dotyczą nauczyciela.

Natomiast uważam, że warto podjąć rozmowę na ten temat. Czyli myślę, że najbardziej kompetentną komisją, żeby przekazać jej petycję, byłaby Komisja Edukacji i Nauki, aby zajęła się zmianami. Ewentualnie rozważając możliwość likwidacji, żeby najpierw stworzyć ustawę, bo to jest bardzo ważne, która by zastąpiła, albo tak zmienić prawo w Kodeksie pracy, aby odpowiadałoby przepisom edukacyjnym i oświatowym. Uważam, że powinniśmy petycję przekazać komisji edukacji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Chociażby z przyczyn formalnych my nie możemy, jako Komisja do Spraw Petycji, wdrożyć tych zmian, zainicjować zmianę na tak szeroką skalę zmian systemowych, jeżeli chodzi o Kartę Nauczyciela, która reguluje w sposób kompleksowy status nauczyciela i funkcjonowanie w ogóle systemu oświaty w Polsce. W związku z tym jedyną drogą jest odrzucenie z naszej strony tej petycji, co kończy i przecina cały proces jej procedowania albo przekazanie do właściwej komisji, jak zarekomendował pan poseł.

Wiem, że są z nami przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej może państwo zechcecie zabrać głos w tej sprawie, też żeby odnieść się do postulowanych zmian. Jest wola czy nie? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej Ewa Staniszevska:

Dzień dobry. Ewa Staniszevska, jestem zastępcą dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym i właśnie w tym departamencie jest Wydział Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli. Tak jak przywołano w analizie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, taka petycja wpływała już do ministerstwa. Udzielane odpowiedzi brzmiały w ten sposób, że nie widzimy możliwości zastąpienia Karty Nauczyciela Kodeksem pracy ze względu na specyfikę i organizację pracy szkół.

Podzielamy też przywołaną odpowiedź na interpelację w tej sprawie. Podzielamy opinię, że ta ustawa rzeczywiście wymaga zmian, ponieważ zmieniają się bardzo uwarunkowania funkcjonowania szkół, pracy nauczycieli. Dlatego minister edukacji w zeszłym roku już powołała takie ciało doradcze, które się nazywa Zespół do spraw pragmatyki zawodowej nauczycieli. Jest to forum, w którym strona społeczna reprezentowana przez organizacje związkowe i przez jednostki samorządu terytorialnego oraz przedstawiciele rządu analizuje te obszary, które wymagają zmian. Pierwsze zmiany, właśnie te najpilniejsze zostały przygotowane w projekcie, o którym mówił pan poseł. Natomiast prace zespołu trwają dalej.

Wiadomo, że konieczne są też zmiany dotyczące wynagradzania – w innej komisji jest projekt obywatelski zmiany sposobu wynagradzania nauczycieli – że obecny system wymaga już takich zmian, więc trwają cały czas prace i przewidywane są prace takie kompleksowe nad kształtem tej ustawy. Tak że prace trwają. Natomiast podzielamy też opinię Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że nie można bez przygotowania innych rozwiązań po prostu uchylić w całości tego dokumentu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. My też jakby to dostrzegamy, dlatego tutaj też zastanawiamy się, jak do tego podejść. Nie wiem, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Rozumiem, że rekomendacja jest taka, abyśmy przekierowali do komisji edukacji całość tej petycji, aby komisja, która jest merytorycznie właściwa, mogła kompleksowo przeanalizować tę petycję i szansę w ogóle na zmianę odejścia od Karty Nauczyciela czy przeformatowanie tych regulacji. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dla mnie bardzo ważną informacją jest to, o czym powiedziała pani dyrektor, że debata na ten temat trwa. I to jest ważne, bo można wziąć i wylać dziecko z kąpielą, to jest najłatwiej. Tu są potrzebne mądre rozwiązania. Jeżeli trwa na ten temat debata, to jest ważne. Ważne jest, że nie trwa w jednym miejscu, bo do tego potrzeba strony społecznej i związków zawodowych, i strony rządowej, więc to też jest istotne. Dla mnie, to już jak gdyby wypełnia postulat zawarty w tej petycji, bo autor petycji życzy sobie, żebyśmy coś z tym fantem zrobili. Natomiast nasza Komisja naprawdę nie ma kompetencji do tego, żebyśmy ten problem rozwiązali. Dlatego zwracamy uwagę, że takie problemy odczytujemy, jako Komisja do Spraw Petycji, i przekazujemy do resortu, przekazujemy do komisji edukacji. Tutaj Komisja Wspólna Rządu i Samorządu powinna o tym rozmawiać, niech ta debata się tam toczy, byle jakoś skutecznie, żeby to nie było sobie a muzom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli rozumiem, że rekomendacja jest taka, żebyśmy nie tylko przekierowywali do komisji, ale również skierowali do rządu. Tak?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Znaczący rząd zna. Pani dyrektor zwróciła uwagę, że...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Że trwają prace.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak że rozmawiają o tym i że taka petycja też jest im znana, że ona wcześniej do ministerstwa wpłynęła. Tak że rozumiem, że przekazanie do komisji edukacji jest wystarczające.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Do komisji będzie wystarczające, tak. Dobrze, to w takim razie przekierujemy tę petycję do komisji edukacji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt dziewiąty, czyli petycja w sprawie właściwości sądu rozpatrującego sprawy dotyczące opieki nad dziećmi. Petycję referuje pani poseł Urszula Rusecka. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, petycja dotyczy zmiany właściwości sądu rozstrzygającego sprawę opiekuńczą. W petycji postuluje się dokonanie weryfikacji przepisów prawa i linii orzeczniczych w zakresie właściwości sądów do rozpoznawania spraw opiekuńczych z udziałem małoletnich dzieci.

Autorka petycji uważa, że jeżeli dokonano bezprawnie zmiany miejsca pobytu lub zamieszkania dziecka, a drugi rodzic w krótkim czasie niezwłocznie podjął reakcję i złożył wniosek do sądu, należy uznać, że nie doszło do zmiany miejsca pobytu dziecka i właściwy jest sąd dotychczasowego miejsca pobytu zamieszkania dziecka. W ocenie składającej petycję właściwym sądem do rozpoznawania sprawy w przedmiocie rozstrzygnięcia o istotnych sprawach dziecka powinien być sąd, w którego właściwości dziecko miało legalne miejsce zamieszkania. Dla prawidłowego wykonania władzy rodzicielskiej istotne znaczenie ma miejsce zamieszkania dziecka, dotyczy to m.in. spraw urzędowych, świadczeń zdrowotnych. Kwestie te ustawodawca rozstrzyga niezależnie od woli rodziców i dziecka. Ustalanie miejsca zamieszkania dziecka nie należy bowiem do zakresu władzy rodzicielskiej i określa je ustawa. Konstrukcja cywilnoprawnego miejsca zamieszkania nie ma też wpływu na rozstrzygnięcie o władzy rodzicielskiej. To właśnie miejsce zamieszkania dziecka wynika z rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej,

a nie odwrotnie. Miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców.

Intencja autorki petycji jest o tyle zrozumiała, że zmierza ona do tego aby właściwym sądem do rozstrzygania spraw opiekuńczych, w tym w przedmiocie rozstrzygania o istotnych sprawach dziecka był sąd, w którego właściwości dziecko legalnie mieszkało w czasie rozstrzygania o władzy rodzicielskiej. Autorka petycji swój postulat opiera na przykładzie z praktyki.

Należy się zgodzić, że sam fakt ustalenia miejsca pobytu dziecka przy jednym z rodziców nie uprawnia tego rodzica do samowolnego decydowania o innym miejscu pobytu dziecka oraz z tym, że o istotnych sprawach dziecka rodzice powinni rozstrzygać wspólnie. Autorka nie dostrzega jednak, że brak zgody jednego z rodziców na wyprowadzenie się dziecka nie jest zawsze równoznaczne z bezprawnością zmiany miejsca pobytu. Gdyby tak było, że na przykład matka dziecka, względem którego ojciec stosuje przemoc, nie mogłaby się wyprowadzić, obawiając się, że brak zgody ojca spowoduje, że zmiana miejsca pobytu zostanie uznana za bezprawną. Nie można w rozpatrywanych przypadkach zakładać bezprawności lub braku legalności. Kwestie te oceniane są przez sąd.

Należy też pamiętać, że w sprawie, na tle której składana jest petycja, sąd rozwodowy powierzył władzę rodzicielską nad małoletnimi dziećmi obojgu rodzicom i ustalił miejsce pobytu dzieci przy matce. Sąd umiejscowiony bliżej dziecka ma lepsze możliwości zbadania jego sytuacji faktycznych.

Chciałam tutaj taką krótką dygresję dodać, ponieważ jakby autorka petycji przywołuje z praktyki swoją historię. Ja w moim biurze poselskim spotykałam się z podobnymi sytuacjami i chcę wyraźnie podkreślić, że jednak ważne jest, aby... Jakby clou petycji jest takie, żeby orzekał w sprawach rodzinnych ten sąd, w którym dziecko przebywa, a nie ten, w którym było na przykład w momencie rozwodu. Wydaje się zasadnym jednak odrzucenie tej petycji, ponieważ miejsce pobytu dziecka... Znaczą jakby sąd według obecnego zamieszkania pobytu dziecka bardziej może... Bardziej te sprawy opiekuńcze powinny podążać – zresztą o tym też mówi orzecznictwo – w ślad za małoletnim dzieckiem. Ja tutaj przeczytam wnioski z naszej opinii: „Uwzględnienie propozycji zawartej w petycji zmiany właściwości sądu rozpoznającego sprawę opiekuńczą leży w kompetencji legislacyjnej ustawodawcy. W petycji odniesiono się do istotnego zagadnienia związanego z ochroną stabilności sytuacji dziecka w razie konfliktu jego rodziców. Wprowadzenie postulowanej zmiany nie jest jednak zasadne. Argumenty powoływane w petycji nie są przekonujące. Wprowadzenie proponowanego rozwiązania mogłoby zostać uznane za niezgodne z dobrem małoletniego, podczas gdy zasada ochrony dziecka jest fundamentalna”. Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 126c rekomenduję nieuwzględnienie przez Komisję żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję. Przedstawiciele rządu w tym punkcie chcieliby zabrać głos? Ministerstwo Sprawiedliwości?

Naczelnik Wydziału Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości Justyna Baduchowska:

Dzień dobry. Justyna Baduchowska, Wydział Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwo Sprawiedliwości w pełni podziela stanowisko zawarte w ekspertyzie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. W naszej ocenie, zmiana właściwości sądu nie jest zasadna. Ratio legis tej regulacji zawartej w art. 569 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego ma właśnie zagwarantować ochronę dobra dziecka. Postulowana zmiana natomiast, jakby to kolokwialnie określić, ma ułatwić życie osobie, która została pominięta w procesie decyzyjnym. Natomiast nie uwzględnia potrzeby rozpatrywania sprawy przez sąd, który jest najbliżej dziecka, który dziecko może właśnie wysłuchać, może sprawdzić najlepiej jego warunki. Taki był zamysł ustawodawcy, który wprowadził tę wyłączną właściwość sądu opiekuńczego. W naszej ocenie, jest on nadal w pełni aktualny, tak że tutaj przychylamy się do stanowiska zawartego w tej opinii i również zwracamy się o nieuwzględnienie przez Komisję żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Tylko tak chciałem sprecyzować, żebyśmy wszyscy dokładnie zrozumieli, bo tutaj rozmawiamy na ten temat z panią przewodniczącą. Znaczą, jakby dla mnie jest jasne,

iz aktualne przepisy mówią tak, iż sądem właściwym do orzekania w tych sprawach jest sąd miejsca aktualnego pobytu dziecka. Czyli ten sąd de facto może się za każdym razem zmieniać w trakcie całego postępowania, jeżeli dziecko zmienia miejsce swojego pobytu, tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

Tak, zawsze są ...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

A intencją petytora jest to, żeby orzekał sąd dotychczasowy, w momencie rozvodu ten właściwy, żeby cały czas był ten jeden do samego końca sądem właściwym. Tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

Tak, żeby orzekał ten sąd, w którym dziecko miało miejsce zamieszkania w chwili gdy została podjęta decyzja o powierzeniu obojgu rodzicom wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej. Czyli to nie zawsze będzie ten sąd, który orzekał w sprawie o rozwód, bo mogą być oczywiście inne sprawy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, bo może być oczywiście inne postępowanie.

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

Natomiast chodzi tutaj o sytuację, w której dziecko zostało wbrew woli drugiego rodzica zabrane przez rodzica, pod którego pieczę pozostawało w danym momencie, do innego miejsca zamieszkania. Petytor chciałby, żeby nadal sądem właściwym był ten sąd gdzie dziecko mieszkało uprzednio, gdy była ustalana właśnie ta wspólna władza rodzicielska. Natomiast, tak jak mówiłam, tutaj zasadą jest, że zawsze sąd powinien podążać za dzieckiem.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to znaczy ja po części rozumiem petycję czy żądanie. Ze względu na to, że bardzo często bywa tak, że w sprawach rozwodowych – przepraszam, że tak powiem brutalnie – pierwszeństwo ma osoba, która, że tak powiem, pierwsza chwyciła dziecko przed rozwodem i tam dziecko dostaje swoje pierwsze miejsce zamieszkania. I rzeczywiście jest tak, że czasami, aby utrudniać kontakt z drugim rodzicem, nieważne czy to jest matka czy ojciec, są zmieniane miejsca zamieszkania i wtedy matki czy ojcowie muszą jeździć po całej Polsce. A tak naprawdę chodzi o to samo dziecko, które w pewnym momencie w pewnych warunkach się wychowywało i było w pewnej sytuacji.

Według mnie, taka sytuacja, że dany sąd czy wydział przy sądzie, który prowadził sprawę rozwodową będzie miał najpełniejszą wiedzę, jeśli chodzi o dane dziecko. Może oczywiście pozyskiwać z innych źródeł tę wiedzę, ale jednak ciągle prowadził i jest początkiem tych spraw i może, według mnie, powinien kontynuować. Być może to skróciłoby sprawę tak naprawdę dla dobra dziecka, bo chodzi o dobro dziecka, a nie żadnego z rodziców, ponieważ tutaj bardzo często jest problem kłótni pomiędzy rodzicami i dziecko cierpi. Chodzi o szybkość orzekania oraz szybkość załatwiania spraw, a nie o łatwość, za przeproszeniem, dojazdu.

Dlatego zastanawiam się, czy nie warto pogłębić dyskusji przynajmniej na ten temat, bo nie jest to sprawa taka jednoznaczna, zero-jedynkowa.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Mam takie pytanie, od kiedy obowiązują te przepisy dotyczące właściwości sądu aktualnego pobytu miejsca pobytu dziecka?

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

Od wejścia w życie Kodeksu postępowania cywilnego, czyli od 1 stycznia 1965 r.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli one nie były zmieniane? A czy wiemy, jaka jest skala tej...

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

W tym zakresie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak. Czy wiemy, jaka jest skala ewentualnej turystyki właśnie rodziców z dziećmi i jak często sądy określają swoją właściwość w oparciu właśnie o ten przepis?

Naczelnik wydziału w departamencie MS Justyna Baduchowska:

To znaczy, jeżeli sprawa już toczy się przed sądem, ona zawisła, to wtedy nawet zmiana miejsca zamieszkania dziecka nie wpływa na zmianę właściwości sądu. Sąd musi kontynuować sprawę, którą rozpoznaje. Natomiast tutaj autorowi petycji chodzi o inną sytuację, czyli o sytuację, kiedy po zakończonej sprawie, sprawa została definitywnie zakończona, a następnie jeden z rodziców przeprowadził się z dzieckiem bez uzgadniania tego z drugim rodzicem. I o ile należy się zgodzić z innym głównym problemem, który jest podniesiony w tej petycji, ale nie jest postulowana żadna zmiana, to jest kwestia tego, że sam fakt ustalenia miejsca pobytu przy jednym z rodziców nie uprawnia tego rodzica do podejmowania samodzielnie decyzji, jeżeli obojgu rodzicom przysługuje wspólnie władza rodzicielska. Natomiast to jest inna kategoria problemu, która jest tylko na marginesie tej petycji, a wydaje się, że to jest najważniejsza rzecz.

Chcę jeszcze powiedzieć, że mamy aktualnie prowadzone prace. Działalność przy ministrze sprawiedliwości Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego, która m.in. w tej chwili zajmuje się taką gruntowną reformą całego postępowania rozwodowego oraz opracowuje kierunki zmian prawa rodzinnego i założenia pod nowe kierunki. Niewątpliwie ta kwestia, która jest tutaj, tak jak mówię, na marginesie jedynie podniesiona w tej petycji, będzie przedmiotem dalszych analiz i prac komisji kodyfikacyjnej.

Natomiast jeśli chodzi o samą petycję i zmianę tej właściwości, to podtrzymujemy stanowisko, że ta petycja jest po prostu w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości niezasadna.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. To ostatnie zdanie, które pani dyrektor powiedziała, jest dla mnie kluczowe, naprawdę. Jeżeli państwo rozmawiacie o tym, to jest to ważne i myślę, że warto byłoby tę petycję przekazać. Wydaje mi się, że z punktu widzenia naszej Komisji nie mamy tutaj żadnego ruchu, żadnego instrumentu, który moglibyśmy wykorzystać. Natomiast materia, o której rozmawiamy, jest bardzo delikatna i bardzo ważna.

Jeśli też dobrze zrozumiałam pani wypowiedź, to ta petycja dotyczy tych spraw, które zostały w sądzie zakończone, bo wcześniej rozmawialiśmy o tym, że jeżeli właśnie ta zmiana... Generalnie mówimy o jednej ważnej sytuacji, kłóci się między sobą dwoje dorosłych, a cierpi na tym dziecko. I teraz żeby ci dwoje dorosłych nie mogli sobie tak łatwo nóg podkładać i obijać się między sobą kosztem tego dziecka, to trzeba im to troszkę utrudnić. Sama ta zmiana miejsca, pani dyrektor mówi, że ona jest poza obszarem żądania petycji, ale sama zmiana miejsca zamieszkania, utrudnianie spotykania się z rodzicem, to wszystko są sprawy, powiedziałabym, nieodpowiedzialnych dorosłych kosztem dziecka.

Natomiast dlatego nam się ta czerwona lampka zaświeciła, przypadek takich dzieci jak Kamilek, rodzina przeprowadza się z miejsca na miejsce i teraz za tą rodziną nie idą informacje o tym, jakie w tej rodzinie były kłopoty takie środowiskowe. Jasne, to nie było na poziomie sądu, to było na poziomie urzędów, które zajmują się pomocą rodzinie, ale mimo wszystko to tej rodzinie ułatwiała znęcanie się nad dzieckiem. Jeśli państwo, jeżeli Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego rozmawia o tym, to wydaje mi się, że warto petycję po prostu przekazać, żeby te argumenty nie uciekły.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Oczywiście zgodzę się tutaj z argumentacją pani przewodniczącej. Tylko jakby ta sama petycja, czyli jakby clou tej petycji, która została złożona, ona dotyczy takiego bardzo wąskiego tematu, wyłącznie takiej możliwości, kiedy już to dziecko jest, kiedy się to dziecko już przeprowadziło. To który sąd ma orzekać rodzinny, czy ten w którym mieszkała, czy ten w którym teraz jest?

Ten który jest bliżej tego dziecka i może wysłuchać go osobiście. I jakby tutaj ekspert na to wskazuje.

Natomiast, tak jak mówię, sprawy są bardzo złożone i bardzo trudne. Ile rodzin w trudnych sytuacjach i w kryzysie, tyle sytuacji. Są też sytuacje takie, kiedy matka albo ojciec musi zmienić miejsce zamieszkania, któryś z rodziców, który się opiekuje, bo są do tego przesłanki i ważne jest, żeby dziecko zmieniło też to środowisko. I tutaj też zostaje ta kwestia otwarta.

Ja miałam w biurze poselskim akurat odwrotny przypadek niż ten, który opisuje w petycji osoba składająca petycję. Dla tej sprawy, która była przedmiotem mojej pomocy w biurze poselskim – jakby nie wchodząc w szczegóły – zasadnym było, aby rozstrzygał sąd rodzinny miejsca obecnego zamieszkania, a nie ten z którego właśnie rodzina opuściła to miejsce zamieszkania. Jeżeli mamy tyle wątpliwości, to być może dobrze by było przekazać tę petycję odpowiednim organom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, rekomendacja jest taka, abyśmy tę petycję przekierowali do komisji kodyfikacyjnej, która się zajmuje tymi sprawami. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia, punkt dziesiąty – petycja w sprawie powołania spółki Skarbu Państwa do rozwoju sztucznej inteligencji. Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nawet petytor określił swoje żądanie, żeby powołać spółkę Skarbu Państwa do rozwoju super sztucznej inteligencji i tak naprawdę na tym zakończył. Później już jest uzasadnienie tej petycji, czyli co ma to dać, typu rozwój, edukacja, nowe miejsca pracy, pozycja Polski na arenie międzynarodowej itd. Czyli sam petytor nie określa zadań danej spółki.

Natomiast ważne jest to, że zgodnie z art. 7 o zasadach zarządzania mieniem państwowym oświadczenie woli o utworzenie spółki, przystąpieniu do spółki lub nabyciu i objęciu akcji składa w imieniu Skarbu Państwa minister właściwy do spraw aktywów państwowych. W kontekście powyższym trzeba wskazać, że przy tak ogólnie określonym podmiocie żądania, jak został on sformułowany w petycji, właściwym jej adresatem powinien być minister właściwy do aktywów państwowych, który mógłby ocenić zasadność tworzenia danej spółki.

Ostatnio było stworzonych kilka spółek, na przykład projekt ustawy o CPK, czy projekt ustawy o Euro 2012, natomiast za każdym razem były to rządowe projekty. Ze względu jednak na to, że jest to kompetencją ministra, więc my, jako Sejm, nie możemy nakazać innej władzy powołania spółki Skarbu Państwa itd., bo od tego jest władza wykonawcza, a nie ustawodawcza. Dlatego sugeruję, żeby nie uwzględniać żądania będącego treścią tej petycji. Tym bardziej, że tak naprawdę petytor nie podał zakresu działalności, bo wtedy moglibyśmy przekazać tę petycję, gdybyśmy wiedzieli więcej, czego autor żąda itd. A tutaj samo „powołajcie”, nie wydaje się do końca zasadną petycją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Rzeczywiście, jako Komisja do Spraw Petycji, nie mamy takiej kompetencji, byśmy nakazywali rządowi powołanie jakichś osób prawnych, spółek, instytucji, to daleko wykracza poza kompetencje naszej Komisji. Nie wiem, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę, a więc rekomendacja jest taka, abyśmy odrzucili przedmiotową petycję. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu jedenastego naszego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 57 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bardzo proszę przedstawicieli resortu ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o zabranie głosu i przedstawienie tej odpowiedzi. Proszę bardzo.

Naczelnik wydziału w Departamencie Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Anna Prekurat:

Dzień dobry. Anna Prekurat, naczelnik w Departamencie Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ja przedstawię tą część dotyczącą renty socjalnej i pozwolę sobie oddać głos koledze z Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

Przesłanki przyznania świadczenia w postaci renty socjalnej reguluje ustawa z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej. Świadczenie w postaci renty socjalnej przysługuje osobom pełnoletnim całkowicie niezdolnym do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało przed ukończeniem 18. roku życia bądź w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej przed ukończeniem 25. roku życia, bądź też w trakcie kształcenia w szkole doktorskiej, studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej. Jest to zatem świadczenie przyznawane osobom, których niezdolność do pracy czy też naruszenie sprawności organizmu powstało przed wejściem na rynek pracy. Wtedy kiedy nie miały one możliwości zdobycia w ogóle kwalifikacji zawodowych bądź wypracowania sobie stażu pracy niezbędnego do uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych.

Zasady zawieszania i zmniejszania renty socjalnej reguluje od roku 2022 art. 10 ustawy o rencie socjalnej, który właśnie od tego roku 2022 odsyła de facto w zakresie zawieszania i zmniejszania świadczeń do zasad określonych dla emerytur i rent z tytułu niezdolności do pracy, określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z tego względu ewentualne zmiany w zakresie zasad zawieszenia lub zmniejszania emerytur i rent z tytułu niezdolności do pracy będą niejako automatycznie oddziaływać również na zasady zawieszenia i zmniejszania rent socjalnych. Z tym że ewentualne zmiany w zakresie renty socjalnej powodowałyby skutki w budżecie państwa, ściślej mówiąc, w Funduszu Solidarnościowym, z którego są wypłacane te świadczenia.

Przedstawiliśmy również dane przedstawione przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dotyczące zawieszania i zmniejszania rent socjalnych. Jeśli chodzi o liczbę zmniejszonych rent socjalnych z tytułu osiągania przychodu, to liczba ta w roku 2023 wyniosła 1,5 tys. osób czy świadczeń, a w roku 2024 – 1700. Natomiast zawieszonych całkowicie rent socjalnych z tytułu osiągania przychodu w 2023 r. było 1200, natomiast w 2024 r. również 1200. Kwota jak gdyby łączna zmniejszeń i zawieżeń w roku 2024, jeśli byśmy brali pod uwagę zmianę przepisów w kierunku określonym w petycji, to byłoby prawie 43 mln zł.

Naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Zbigniew Wasiak:

Zbigniew Wasiak, Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Rzeczywiście w roku 2022 doszło do zmiany zasad zawieszenia i zmniejszenia rent socjalnych w ten sposób, że zostały one zliberalizowane i uwspólnione z zasadami zawieszania i zmniejszenia świadczeń z powszechnego systemu ubezpieczeniowego. W powszechnym systemie ubezpieczeniowym ta renta ma zupełnie inny charakter niż renta socjalna, bo ona jest pewnym ekwiwalentem utraconych zarobków dla osób, które w ściśle określonych warunkach utraciły tę zdolność do pracy. Przy czym ta zdolność do pracy rozumiana jest szeroko, bo albo jest to utrata w sposób naturalny, czyli poprzez dożycie i osiągnięcie prawa do emerytury powszechnej albo poprzez rzeczywistą całkowitą lub częściową niezdolność do świadczenia pracy – i tutaj mówimy o emeryturze wcześniejszej albo o rencie z tytułu niezdolności do pracy całkowitej lub częściowej. To rozróżnienie jest istotne, bo w przypadku emerytów, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, uznaje się, że ich świadczenie jest należne wypłacone i tutaj nie dochodzi do żadnego zmniejszania i zawieszania świadczeń bez względu na uzyskiwaną wysokość przychodów. Natomiast w przypadku osób poniżej tego wieku, a więc osób między 60. a 65. rokiem życia będących na emeryturach wcześniejszych albo też rencistów do odpowiednio 60. roku życia w przypadku kobiet lub 65. roku w przypadku mężczyzn, bo do tego okresu mamy przyznawane renty, które potem automatycznie zamieniamy na emerytury, rzeczywiście mamy kwestię zawieszania i zmniejszania poprzez stosowanie odpowiednich progów.

Zatem mamy zasadę, że nie wyłączamy możliwości zarobkowania. Tutaj nie ma alternatywy albo praca, albo zarobkowanie, która jeszcze kiedyś funkcjonowała, tutaj jest połączenie dwóch elementów dla tej grupy i ustanowiono dwa progi. Pierwszy próg przychodu na poziomie do 70%, to jest aktualnie, bo odpowiedź była wcześniejsza, a progi się zmieniają co kwartał. Dzisiaj wysokość tego progu wynosi 6273 zł 63 gr, to jest próg do poziomu 70%, który nie powoduje żadnego

ruchu po stronie ubezpieczyciela i ubezpieczonego, a więc osoba może swobodnie zarobkować. Przekroczenie tego progu powoduje zmniejszenie świadczenia. Natomiast mamy drugi próg całkowitego zawieszenia, to jest 130% przeciętnego wynagrodzenia, aktualnie to jest kwota 11 661 zł i przekroczenie tego progu powoduje rzeczywiście zawieszenie prawa do świadczenia. Ustawodawca uznaje, że jest to na tyle wysoki próg, który taką możliwość mu daje. Natomiast osiąganie tych dochodów między 70 a 130% powoduje jedynie zmniejszenie wysokości otrzymywanych przychodów. Przy czym to zmniejszenie jest określone przez ustawodawcę kwotowo w sposób maksymalny. Czyli to nie jest tak, że ono jest związane z procentem, te kwoty zmniejszenia są corocznie określone przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i one aktualnie wynoszą od 1 marca 2025 r. w przypadku emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, to jest 936 zł – czyli maksymalna kwota zmniejszenia, która pojawi się kiedykolwiek, to jest ta kwota – a w przypadku rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy jest to 704 zł.

Jak minister rodziny wskazuje, te ograniczenia wynikają z istoty systemu ubezpieczeniowego. Progi dochodu zostały jednak określone na stosunkowo wysokim poziomie. W uzupełnieniu tego dezyderatu powiem, że warto zwrócić uwagę, że według danych z czerwca tego roku, albo – wiem najbardziej aktualnych, to próg zawieszenia świadczenia wynosi 620% minimalnej renty z tytułu niezdolności do pracy, bo to lepiej obrazuje poziom, o którym mówimy. Natomiast próg zmniejszenia, to jest 365% tej przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy. Przy założeniu oczywiście przeciętnej wysokości renty, która oscyluje na poziomie powyżej 3000 zł, bo przeciętna wysokość pobieranych rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w czerwcu 2025 r. to była kwota 3187 zł.

Mając to na uwadze, w ocenie ministra, te mechanizmy zawieszenia i zmniejszania nie stanowią istotnej bariery dla świadczeniobiorców chcących kontynuować zatrudnienie i pobierających jednocześnie świadczenia z systemu ubezpieczeniowego. W związku z tym jakby aktualnie nie są prowadzone prace mające na celu wprowadzenie zmian w tych przepisach. Tym niemniej to zagadnienie jest cały czas analizowane. Tutaj tytułem takiego przykładu podam tylko, bo to jest taki też jeden z modeli analizowanych przez nas, że przy założeniu na czerwiec tego roku, że osoba pobiera tę właśnie rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w tej kwocie ponad 3000 zł i zarabia – bo mówimy o zawieszeniu, czyli o czymś co powoduje jakąś tam rzeczywistą utratę – mniej więcej 11 000 zł, to przy rozliczeniu miesięcznym otrzymałaby rentę zmniejszoną maksymalnie o te 936 zł, czyli jej przychód wyniósłby ponad 13 000 zł. Stąd też to jest jedna z konkluzji mówiących o tym, że nie jest to jakaś istotna bariera, tym niemniej problem ten jest analizowany, zwłaszcza, że do ministerstwa, szanowna Komisjo, wpływają wystąpienia w tym zakresie.

Tutaj zostały też przedstawione dane dotyczące świadczeń renty socjalnej, to w przypadku rent z tytułu niezdolności do pracy kwoty są większe, bo to są kwoty rzędu około 120 mln łącznie zawieszenie i zmniejszenie rent z tytułu całkowitej i częściowej niezdolności do pracy, czyli łączna suma ewentualnej zmiany przepisów w ustawie emerytalnej, która skutkuje też zmianą przepisów zasad zawieszenia i zmniejszania przy rencie socjalnej, to jest mniej więcej około 150–160 mln zł rocznie.

Oczywiście to nie uwzględnia kwestii też podatkowych ubezpieczenia zdrowotnego, bo to jest jakby sam skutek tylko po stronie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Solidarnościowego. Jak też nie uwzględnia ewentualnych... Znaczący, te szacunki są oparte na danych dzisiejszych, czyli osób aktywnych zawodowo, a wiadomo, że tylko jakiś procent osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy jest aktywna zawodowo, więc te szacunki są robione tylko na tej próbie aktualnej. Nie wiemy jak zachowałaby się całość populacji przy rzeczywiście zniesieniu tych przepisów i te szacunki na pewno musiałyby być zrewidowane. To tyle, szanowny panie przewodniczący, ze strony Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Bardzo proszę, pani poseł Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Natomiast ja zupełnie się niezgodę z tą opinią ministerstwa. Ja nie wiem, czy moglibyśmy jako postulat, jako ustawę Komisji do Spraw Petycji w ogóle zniesienia tego. Mówi się „pułapka rentowa” czy „luka rentowa”. Nie można karać ludzi z orzeczeniami, osób z niepełnosprawnościami, że chcą pracować. Na tle innych krajów Unii Europejskiej mamy

procentowo jedną z najniższych aktywności zawodowych osób z niepełnosprawnościami. Musimy aktywizować osoby z niepełnosprawnościami. Natomiast osoby te boją się podjąć zatrudnienie z uwagi na to, żeby nie stracić w ogóle prawa do renty.

Z wyliczeń dla budżetu państwa, które przedstawiło nam Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, kwota na roczne zwiększenie wydatków w przypadku samych rent społecznych, to jest 42,6 mln. Dla budżetu państwa, to jest w ogóle kwota bardzo niska, to jest raz. Dwa, jakby nie jest ta druga strona, strona też dochodowa, jakie dla budżetu państwa znaczenie in plus ma właśnie zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami. Ja wiem, że to jest taki postulat już od dawna podejmowany przez osoby z niepełnosprawnościami, ale myślę, że to czas najwyższy żeby właśnie tę „pułapkę rentową” czy „lukę rentową” po prostu znieść albo poprosić o te wyliczenia ministerialne takie rzetelne właśnie pod kątem tego, jakie będą dochody z tytułu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę. Pani się tutaj zgłasza.

Prezes Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna Małgorzata Szumowska:

Dzień dobry. Małgorzata Szumowska z tej strony, Fundacja Centrum Edukacji Niewidzialna, ale także Niewidzialna Wystawa. Jestem pracodawczynią osób z niepełnosprawnościami na otwartym rynku pracy, co jest warte podkreślenia.

Szanowna Komisjo, szanowny panie przewodniczący, dziękuję za to, że mogę zabrać głos, głos praktyczki i też głos osoby, która zrzesza aktywne środowisko osób z niepełnosprawnościami, tak jak tutaj powiedziała pani posłanka Rusecka. Dziękuję bardzo za ten głos. Poznałyśmy się ostatnio na Twitterze, to teraz wreszcie się poznamy w realu.

Proszę państwa, konwencja o prawach osób z niepełnosprawnościami z 2012 r., którą ratyfikowaliśmy, jasno wskazuje, że takie praktyki nie powinny mieć w ogóle miejsca. To jest jedno.

Ostatnio, dwa dni temu odbyło się posiedzenie podkomisji do spraw osób z niepełnosprawnościami i włączania społecznego dedykowane właśnie temu tematowi. Było bardzo wiele, bardzo przytomnych, fantastycznych głosów właśnie aktywnych osób z niepełnosprawnościami. Ja myślę, może część z państwa w ogóle tego tematu nie śledzi, jakoś specjalnie nie są z nim związani. Temat niepełnosprawności nie jest szczególnie taki, nazwijmy to, seksi, tak się mówi. Jednak prawda jest taka, że naprawdę powinniśmy już wyjść z tych okopów postrzegania niepełnosprawności jako takiego, wiecie, nurtu charytatywno-medycznego. Te osoby bardzo chcą pracować, a zamknięcie ich w słowach „niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji” jest po prostu uwłaczające w wielu przypadkach.

I teraz powiem tak, bo to też jest bardzo ważne, świadczenia rentowe, to jest jakieś zabezpieczenie, które ma rekompensować wyższe koszty życia. Jak są przyznawane te świadczenia, to jest w ogóle inna bajka i temat do innej dyskusji. Niemniej jednak, co byście państwo powiedzieli gdybym powiedziała: – Dobra, to od jutra możecie zarobić maks tyle i ani grosza więcej, bo będzie obcinane. Myślę, że byłby opór. I gdybyśmy popytali społeczeństwo, byłby ogromny opór. To są praktyki dyskryminacyjne. Naprawdę uważam, że w 2025 r. wypadaloby, już nawet nie chcę powiedzieć pochylić się, bo od tego słowa pochyłać się to mnie kręgosłup boli, tylko po prostu spojrzeć na tę osobę jako na ogromny potencjał, nie tylko na koszt, ale na inwestycję.

Powiem państwu bardzo szczerze, akurat ja od 12,5 roku zajmuję się tym otwartym rynkiem pracy. Jestem pracodawcą bardzo otwartym. To znaczy, faktycznie osoby niewidome – bo ja pracuję z osobami niewidomymi, czyli tymi niezdolnymi do samodzielnej egzystencji, powiem państwu, są bardzo zdolne. I ja mam taką możliwość, żeby przychylić się do prośb na przykład o to, żeby ktoś pracował na pół etatu, na 7/8, na 3/4, bo wiadomo, jest strach przed obcięciem tych świadczeń. Natomiast jest bardzo dużo firm i instytucji, korporacji, które są otwarte, naprawdę, bo o tym włączaniu społecznym mówi się sporo, które są otwarte, ale tam są bardzo ostre i wyśrubowane widełki pracowe i tam nie ma miejsca na rozmowę, że ja chcę zarabiać mniej, bo inaczej... Tylko tam jest wprost, może pan zarabiać tyle i tyle. Jednak, wiecie państwo, na rynku pracy jest różnie, dziś się pracuje, jutro może się nie pracować, coś się dzieje. I warto mieć to z tyłu głowy, właśnie żeby dać szansę na rozwój potencjału, ale z tym zaznaczeniem, że te świadczenia po prostu zabezpieczają ludzi w szczególnych sytuacjach życiowych. Jedne osoby potrzebują tych świadczeń więcej, drudzy mniej. Niemniej jednak, to jest taka stała, która w życiu osoby z niepełnosprawnością być powinna.

Natomiast żeby unikać praktyk dyskryminacyjnych, przede wszystkim sięgnąć po ten potencjał ludzki, który jest naprawdę ogromny. Proszę mi wierzyć, mówię jako praktyczka, ale też jako osoba, która bardzo szeroko działa z osobami z różnymi niepełnosprawnościami. Warto wreszcie naprawdę podejść do sprawy bardzo nowocześnie i skończyć z tą haniebną praktyką, naprawdę. Uważam, że Polska jest świetnym, nowoczesnym państwem i te wszystkie takie zaszłości, takie pomocowo-społeczne naprawdę nie powinny być przyklejane do osób z niepełnosprawnościami. I żeby była jasność, oczywiście będą osoby, które nie będą mogły podjąć pracy z bardzo różnych przyczyn, ale te, które chcą pracować, niech rozwijają skrzydła, bo to nam wszystkim się przysłuży. Raz jeszcze powtórzę, nie tylko koszt, ale inwestycja. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ja bym wróciła do ministerstwa, proszę państwa, bo zgadzam się absolutnie z tym, że trzeba robić wszystko, żeby można było pracować. A szczególnie, jeżeli tę pracę podejmują osoby z niepełnosprawnościami, to tym bardziej należy im w tym pomagać i robić wszystko, żeby one aktywne były.

Teraz dlaczego mówię, że chciałabym wrócić do ministerstwa. Wiem, że zadanie przed państwem nie jest takie łatwe, ale po pierwsze, temat tej pułapki rentowej jest od dawna rozważany i to jest naprawdę od wielu lat. Żal, że nikt do tej pory nic z tym nie zrobił – kamyczek do ogródka. Tak, jestem grzeczna, nieuszczypliwa. Druga rzecz jest taka, mamy ten temat, mamy ten temat pułapki. I gdyby odwrócić teraz sytuację, nie mówić o tych stratach, tylko tak jak wskazała pani pracodawczyni, żeby zacząć mówić o zyskach, czy państwo... Ponieważ prosiliśmy w dezyderacie o to, żebyście państwo spróbowali nam pokazać tak te pozytywy społeczne. To znaczy, ile państwo zyskałoby na tym, że ci ludzie płacą podatki, że jednak są aktywni zawodowo, że to oznacza dla nich też jakiś rozwój, jakieś możliwości i szansę na to, żeby może mniej chodzić do lekarza, bo... Wiecie państwo, jak wiele się zaczyna w głowie, jak bardzo można takiemu człowiekowi pomóc, a wszystkim nam na tym powinno zależeć. Ze strony rynku pracy także, bo pozyskujemy nowego pracownika, pozwalamy mu pracować, ale musimy mieć świadomość, że to bezpieczeństwo finansowe, czyli nawet ta świadomość, że tych niedużych pieniędzy nikt mu nie odbierze tylko dlatego, że jest aktywny, że robi coś dobrego, to też jest ważne.

Wróciłabym z uporem, chyba ważnym dla tej sprawy, do pytań, które postawiliśmy w dezyderacie. Prosiliśmy o takie wskazanie pozytywów, próbę oszacowania, na ile państwo zyskuje na tym, że takie osoby mogą pracować. Co prawda w odpowiedzi uzyskanej na piśmie nie mamy tego stwierdzenia, że państwo nie prowadzi żadnych prac na ten temat, czy prowadzi. A to też była nasza prośba w dezyderacie, żeby ministerstwo orzekło czy zajmuje się tym problemem, czy się im nie zajmuje, czy są prowadzone jakieś prace. Może gdyby na przykład odesłać tę odpowiedź, uznać ją za niewystarczającą, to zmotywowałibyśmy ministerstwo do tego, żeby jednak te prace prowadziło. Skoro wykazujecie państwo na cyfrach, że wszystko jest w porządku, a problem nadal jest, to znaczy problem nadal jest. Ludzie się cały czas o ten problem upominają. To może jednak zmotywujemy państwa do tego, żeby wrócić do jakichś prac, które będą z tą pułapką rentową związane i zapadną, jakieś decyzje, co z tym zrobić. Może gdyby próbować te zyski oszacować, to się okaże, że jednak warto zaryzykować i spróbować podjąć rękawicę.

Panie przewodniczący, ja bym wnioskowała o to, żebyśmy uznali odpowiedź za niewystarczającą.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna Małgorzata Szumowska:

Ja chciałam bardzo podziękować za ten głos. Naprawdę bardzo serdecznie podziękować za ten głos i jeszcze zmapować jedną rzecz, która jest odpowiedzią na ten głos. Mianowicie, my w tej chwili mamy dodatek do renty, który dodatkowo jeszcze niestety stwarza poczucie zagrożenia, co jeśli przekroczy. Wiecie państwo, w tym momencie faktycznie mamy część rencistów społecznych, którzy to zabezpieczenie mają w miarę na przyzwoitym poziomie, powiedzmy. Natomiast właśnie to rodzi obawy i ja słucham tego środowiska, że niektórzy będą wycofywać się, odpływać z rynku pracy ze stresu, ze strachu. W związku z tym możemy mieć jeszcze regres, nie tylko

nie mówimy o progresie, ale będziemy mieli jeszcze regres. A dodajmy, i tu chyba zgodzimy się wszyscy, że w wielu branżach po prostu brakuje rąk do pracy. Czyli sięgajmy po te ręce, bo one naprawdę mają swoją moc – mówię to państwu, jako naprawdę wieloletnia praktyczka. Jestem do dyspozycji w razie czego, służę pomocą. Dziękuję raz jeszcze.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czyli rekomendacja jest taka, abyśmy skierowali... Bardzo proszę, jeszcze resort.

Naczelnik wydziału w departamencie MRPiPS Zbigniew Wasiak:

Szanowny panie przewodniczący, też tylko tytułem wyjaśnienia nie tyle co do odpowiedzi, bo oczywiście państwa decyzja jest autonomiczna, tylko co do sugestii, które tutaj padły, bo chyba wymagają one pewnego wyjaśnienia. Tak pokrótce.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę do mikrofonu.

Naczelnik wydziału w departamencie MRPiPS Zbigniew Wasiak:

Tak, przepraszam, pani przewodnicząca. Tutaj zasygnalizowana została kwestia tego, że instrument zawieszenia i zmniejszenia związany jest z takim poczuciem po stronie osoby zatrudnionej utraty prawa do renty. Wydaje się, że tutaj trzeba to odczarować zupełnie, dlatego że ta kwestia nie ma żadnego wpływu na zawieszenie i zmniejszenie. Nie powinno mieć, dlatego, że ja już podejmuję zatrudnienie. My mówimy tutaj o wycinku wśród osób niepełnosprawnych pewnej grupy, której świadczenia są zmniejszone i zawieszone.

Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych, jak zresztą tutaj pani powiedziała, rośnie i to jest powyżej 30 parę procent. Czyli szacujemy, że na rynku pracy mamy 600–700 tys. osób niepełnosprawnych zatrudnionych, które nie odczuwają tutaj żadnego lęku wobec utraty prawa do renty, bo to nie powoduje. Mówimy tu o pewnym wycinku tych osób, kilku tysięcy osób, które mają tylko zmniejszane lub zawieszane świadczenia ze względu na wysoki poziom osiąganych dochodów – to jedna rzecz.

Druga rzecz, też tytułem wyjaśnienia, świadczenia rentowe – bo pani to podniosła – mają rekompensować wyższe koszty życia związane z niepełnosprawnością. System ubezpieczeń społecznych niestety nie jest na takich zasadach zbudowany. Jego istotą nie jest rekompensowanie zwiększonych kosztów życia związanych z niepełnosprawnością. Dlatego, że system ubezpieczeń społecznych traktuje wszystkich jednakowo. Niepełnosprawność nie jest tu wyznacznikiem, tylko ta niezdolność do pracy, która w żaden sposób nie wpływa na możliwość zatrudnienia. Ja się zgadzam, że ona może w poczuciu orzeczenia też stygmatyzować kogoś, bo ma to orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy, ale zgodnie z przepisami w żaden sposób nie wpływa to na jego możliwość do pracy. Czyli te świadczenia rentowe nie służą temu celowi, służą temu te pozostałe świadczenia pozaubezpieczeniowe, a więc również te, które pani tutaj wymieniła, te dodatki, to dodatek dopełniający czy te inne świadczenia i one rzeczywiście mają tę funkcję kompensacji związanej ze zwiększonymi kosztami zatrudnienia. Zresztą ten system jest dużo bardziej rozbudowany, bo to jest też system ulg i uprawnień podatkowych, ubezpieczeniowych, wszelkiej maści, które mają właśnie rekompensować te zwiększone koszty. Natomiast nie jest to system ubezpieczeń społecznych. To tylko tytułem takiego wyjaśnienia, pani przewodnicząca, tej kwestii utraty prawa do renty i charakteru świadczeń rentowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Będziemy kierowali w takim razie jeszcze raz dezyderat z prośbą o...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie. Uznajemy odpowiedź za niewystarczającą.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Za niewystarczającą, tak, ale dezyderat, który ma na celu uzupełnienie tak naprawdę tej odpowiedzi, która do nas wpłynęła, bo takie tutaj były głosy. Rzeczywiście jakby te postulaty i argumenty, które padły, są jak najbardziej uzasadnione. Żebyście państwo przede wszystkim pochylili się nad tymi pozytywnymi stronami i uzyskiem również dla państwa, dla Skarbu Państwa i z punktu widzenia w ogóle funkcjonowania naszego państwa, jeżeli te zmiany zostałyby rzeczywiście wdrożone z punktu widzenia w ogóle tej grupy społecznej, jaką są osoby

z niepełnosprawnościami. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnej odpowiedzi, tym razem jest to punkt dwunasty naszego porządku dziennego – odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat 61 w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego oraz ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze. Bardzo proszę resort sprawiedliwości.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Jacek Lachowicz:

Dzień dobry. Jacek Lachowicz, Departament Prawa Karnego, Ministerstwo Sprawiedliwości. Wysoka Komisjo, petycja i powstały w konsekwencji dezyderat koncentrował się na dwóch problemach. Pierwszy z nich dotyczył zapewnienia obecności dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej, przy czy w trakcie przeszukania pomieszczeń kancelarii adwokackiej. Odnośnie do tego postulatu, to został on pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Kodyfikacji Prawa Karnego. Stosowne zmiany zostały zaproponowane w projekcie ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. On ma numer UD153. Jest obecnie przedmiotem prac Stałego Komitetu Rady Ministrów. W tym projekcie przewidziano po prostu dodanie do art. 222 k.p.k. § 3, zgodnie z którym przy rozpoczęciu przeszukania pomieszczenia, w którym adwokat lub radca prawny ma swoją siedzibę, należy o zamierzonym przeszukaniu zawiadomić dziekana właściwej okręgowej rady i dopuścić go lub osobę przez niego wskazaną do udziału w tej czynności. Tak zarówno Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, jak i resort w tym względzie podzieliły sugestię ze strony Naczelnej Rady Adwokackiej.

Natomiast odnośnie do drugiego postulatu, bo to jest druga kwestia. Istota jego sprowadza się do tego, aby o zawieszeniu w wykonywaniu zawodu orzekał nie prokurator obecnie, ale sąd. Znaczą obecnie może sąd i prokurator, zależy oczywiście od etapu postępowania, ale przyjmijmy, że jesteśmy na etapie postępowania przygotowawczego, jest ogólna zasada, że w przedmiocie zastosowania takiego ośrodka zapobiegawczego orzeka prokurator. Natomiast postulowano, aby o tym środku wobec adwokata orzekał sąd. Natomiast Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego negatywnie oceniła ten postulat i tak samo resort. I to sprowadza się do tego, że uprzywilejowanie akurat zawodu adwokata w stosunku do innych zawodów też zaufania publicznego nie jest po prostu zasadne. Tym bardziej, że stosuje ten środek prokurator, to przysługuje już na ten środek zażalenie do sądu. Czyli ta kontrola sądowa, aczkolwiek następcza, ale jednak jest spełniona. W naszej ocenie, w ocenie komisji kodyfikacyjnej jest to wystarczające. Dziękuję. Jeżeli są pytania...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Kompleksowo pan omówił tak naprawdę te dwa postulaty, które padły w tej petycji. Ja osobiście nie mam do tego uwag, bo prowadziłem tę petycję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy zgłosić sprzeciw wobec decyzji o przyjęciu tej odpowiedzi? Nie widzę, a więc odpowiedź przyjmujemy. Bardzo dziękuję. Dziękuję resortowi sprawiedliwości.

Główny specjalista w departamencie MS Jacek Lachowicz:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dziękuję państwu za obecność. Na tym kończymy nasze posiedzenie i zapraszam już wkrótce o godz. 11.30 na kolejne. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.